Nr 5. Kraków, Wtorek 5 Stycznia 1909. Rok XVII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 19

Dla „uzdrowienia parlamentu".

Wiedeń, 3 stycznia.

(*b.*) Jakkolwiek w sprawie zmiany regulaminu Izby poselskiej Rady państwa zabierałem na tem miejscu głos już kilkakrotnie, zniewolony jestem raz jeszcze wrócić do tej „konieczności parlamentarnej" z tego powodu, iż w sprawie tej odezwał się bardzo poważny i kompetentny parlamentarzysta, mianowicie Dr Wiktor baron Fuchs, który przez długie lata był w prezydyum Izby poselskiej, obecnie zaś przewodniczy izbowej komisyi dla zmiany regulaminu i w ogóle w parlamencie jako wpływowy członek stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego zajmuje bardzo wybitne stanowisko.

Głos taki nie powinien przebrzmieć bez zwrócenia na siebie powszechnej uwagi; nie powinien być nieznany w naszym kraju, którego reprezentacya dbając o uporządkowanie stosunków w parlamencie od dawna popierała potrzebę zmiany regulaminu a tylko obecnie, dziwnym sposobem, zajęła w sprawie bierne stanowisko, mimo iż z obozu największego niemieckiego stronnictwa już trzeci z kolei (po Dr Gesmannie i Dr Pattaiu) odzywa się głos w tym kierunku, głos może najkompetentniejszy, bo pochodzący od męża znającego najdokładniej parlament i jego braki.

Dr bar. Fuchs równie odezwał się podobnie jak jego poprzednicy w tej sprawie w wiedeńskim dzienniku „Die Zeit". Pisze on, iż z powołanej i niepowołanej strony dość często czyniono propozycye rozmaite, mające na celu uzdrowienie chorego parlamentu w Austryi. Jakkolwiek wielka sprzeczność ujawniała się w zdaniach, w jednym punkcie zgadzały się one najzupełniej, mianowicie, że Izba poselska potrzebuje nowego regulaminu względnie zmiany i poprawy dotychczasowego. Dziwna rzecz, że parlament, dążący do uzdrowienia się sprzeciwia się temu dotychczas energicznie. Przyczynę tego dziwnego objawu zna każdy. Wielkie stronnictwa nie chcą sobie zamknąć drogę do ewentualnej obstrukcyi, a mniejszości obawiają się niebezpieczeństwa majoryzacyi przez większość. Radykalni nie chcą się pozbyć środka, który im umożliwia unicestwienie woli i uchwał większości, jeśli te nie są po ich myśli. Dziwne to zjawisko sprzeciwia się podstawowej zasadzie parlamentaryzmu, i zasadzie większości, gdyż nikt nie będzie na serjo przeczył, iż parlamentaryzm nowożytny zbudowany jest na zasadzie większości, lub też, mówiąc wyraźniej, iż w ramach naszego nowożytnego parlamentaryzmu mniejszości muszą się poddawać woli większości i że wola większości jest miarodajną. Zasada ta, której uczono nas od młodości jako dogmatu, znikła nagle z kodeksu praktycznego prawa państwowego, ustępując miejsca zupełnie przeciwnej nauce, mianowicie nowej zasadzie polityki, iż większości, chociażby one były jeszcze zbyt silne muszą się podporządkowywać burzliwym obstruującym mniejszościom.

To nadużycie wstrząsnęło parlamentaryzmem w Austryi w jego posadach najgłębszych i uczyniło parlament austryacki wręcz przedmiotem urągowiska świata cywilizowanego. Każdy rząd stoi bezsilny wobec obstrukcyjnej mniejszości, chociażby miał jeszcze bardzo silną większość za sobą. Czy taki stan rzeczy ma być cierpiany dalej? Czy nie ma środka, któryby położył kres takiej samowoli parlamentarnej? Jest środek, który może obstrukcyę ograniczyć i pokonać do pewnego stopnia, a tym jest odpowiednia zmiana regulaminu. Do tego dzieła trzeba przyłożyć rękę i z energią przedsięwziąć potrzebną zmianę i dopełnienie regulaminu izbowego.

Dr Fuchs rozbiera szczegółowo regulamin i wskazuje, gdzie w szczególności zmiany są potrzebne i jak go dopełnić należy.

Naprzód należy wcielić do regulaminu nowe postanowienie o traktowaniu przedłożeń rządowych i uchwał Izby panów (?). Co do tego, postanowienia regulaminu nie wystarczają, gdyż pozwalają obstrukcyi rozmaitemi psotami załatwienie tych spraw przewlekać, co zmusza rząd i większość do kapitulacyi wobec nieprzejednanych radykałów lub też do zapewnienia sobie parlamentarnego załatwienia tych przedłożeń często bardzo wątpliwymi środkami. Pod tym względem musi regulamin zrobić porządek w ten sposób, iż pewne dni w tygodniu muszą być wyznaczone dla załatwienia przedłożeń rządowych i uchwał Izby panów, inne zaś dni powinny służyć do załatwienia wniosków poselskich, jakoteż dla rozpraw nad odpowiedziami na interpelacye.

Następnie należy uniemożliwić obstrukcyi przewlekanie rozpraw izbowych przez odczytywanie dosłowne nadeszłych wniosków, petycyj i interpelacyj, co nieraz całymi dniami wstrzymuje czynność parlamentu. Dla zapobieżenia temu nadużyciu należy wcielić do regulaminu nowe postanowienie, na podstawie którego ma Izba po zagajeniu posiedzenia najpóźniej w pół godziny załatwić to odczytanie, resztę czytania zaś przedsięwziąć przy końcu posiedzenia.

Dalej należy ustanowić przepis, aby wniosek natychmiast, bez pierwszego czytania odesłany mógł być do komisyi już istniejącej lub mającej się wybrać.

Równie należy zapobiedz nadużyciu z tak zwanemi „faktycznemi sprostowaniami" w ten sposób, iż „prostować" można najdłużej przez pięć minut. Przy tych „sprostowaniach" powinien regulamin dozwalać posłowi tylko jeden raz głos zabierać. Należy też ustanowić, że zwykłe wnioski mają być zaopatrzone 30 podpisami posłów, zaś tak zwane „wnioski skrócające" (z wyjątkiem wniosków o zapomogi z powodu niedostatku) poparte być winny przez najmniej 50 posłów. — O skróceniu postępowania powinna Izba rozstrzygać bez rozprawy. Dalej powinni sprawozdawcy i inni mowcy przemawiać z trybuny a tylko wyjątkowo mógłby prezydent zwalniać od tego poszczególnych mowców.

Pożądana byłaby wreszcie zdaniem posła Fuchsa także zmiana prawa dyscyplinarnego, mianowicie w tym kierunku, iż poseł dopuszczający się gorszącego naruszenia porządku i spokoju podczas posiedzenia powinien za to być wykluczony na kilka dni lub w razie ponownego zaburzenia spokoju nawet na czas dłuższy nietylko od posiedzenia, lecz także wogóle z gmachu parlamentu z równoczesnem zastanowieniem dyet na czas wykluczenia. Imienne głosowania powinny być przedsiębrane, nie jak obecnie na żądanie 50 posłów, lecz conajmniej 100 posłów. Zapytania wystosowywane do prezydenta, przedsiębrane tak często dla rozweselenia galeryi, mają się ściśle ograniczać na zakres działania prezydenta. Regulamin powinien też mieć na celu ukrócenie niepotrzebne długich rozpraw nad budżetem w Izbie i komisyi i skutecznie zapobiegać obrazie czci osób stojących poza parlamentem przez posłów przez odpowiednie środki dyscyplinarne.

Oto propozycye posła Fuchsa — mające na celu uzdrowienie parlamentu.

(Godząc się z korespondentem naszym na konieczność reformy regulaminu Izby poselskiej pragnęlibyśmy judnakże, ażeby nasza reprezentacya parlamentarna wzięła pod uwagę wszelkie następstwa takich ostrych środków także ze stanowiska interesów narodowych i ich obrony w parlamencie).

Redakcya.

Kolonie wakacyjne

dla Seminarzystek.

Otrzymujemy następujące pismo:

Z pośród licznych zagadnień społecznych wybija się na pierwszy plan kwestya kobieca, która z dniem każdym staje się coraz bardziej aktualną. Młodzież żeńska garnie się tłumnie do szkół średnich, gimnazyów i liceów, ażeby zdobyć sobie wyższe wykształcenie, tak potrzebne nowoczesnej kobiecie. Ponieważ zaś niema dostatecznej ilości takich zakładów, widzimy coraz silniejszy napływ do seminaryów nauczycielskich. To zjawisko da się tem wytłumaczyć, że powołanie nauczycielki najbardziej odpowiada naturze kobiecej i zapewnia jej samodzielne stanowisko.

Niestety mamy zamało żeńskich seminaryów nauczycielskich, utrzymywanych przez państwo, bo w całym kraju jest ich zaledwie trzy: w Krakowie, we Lwowie i Przemyślu. Jest to rażąco mała liczba tak potrzebnych zakładów na tysiące młodzieży żeńskiej garnącej się do nauki. Biedne nasze społeczeństwo, wyzyskiwane przez centralizm wiedeński, aby zaradzić temu brakowi, zdobywa się na niesłychaną ofiarność, bo chcąc umożliwić wykształcenie swym córkom, zakłada seminarya prywatne i nakłada na siebie dobrowolny haracz.

Mniej zamożne rodziny muszą odejmować sobie od ust ostatni kęs chleba, ażeby uiścić opłatę szkolną od córki za naukę pobieraną w prywatnem seminaryum. Ciężar to wielki, bo wynoszący rocznie od 120—200 koron. Jak znacznym jest napływ panien do seminaryów nauczycielskich, niech posłuży za dowód fakt, że w samym Krakowie, oprócz seminaryum państwowego są cztery prywatne seminarya nauczycielskie i tak: I. Seminaryum Preisendanza z prawem publiczności, II. P. Münnichowej, III. S. św. Rodziny i IV. niemieckie Córek Bożej Miłości. A trzeba wiedzieć, że w dwóch pierwszych, frekwencya uczenic jest tak liczna, iż zawsze już przy końcu czerwca zajęte są na następny rok szkolny wszystkie miejsca.

Ale nie tylko w stolicy jest takie zapotrzebowanie wspomnianych zakładów; i na prowincyi z każdym rokiem powstają nowe seminarya nauczycielskie. Przyznać musimy, że nieraz na prowincyi nie mają one warunków rozwoju, bo nie zawsze są wywołane konieczną potrzebą, ale fakt zostanie faktem, że dziś niema prawie znaczniejszego miasta powiatowego, w któremby nie zakładano prywatnego Seminaryum żeńskiego.

Wobec tego spada na społeczeństwo obowiązek, aby energicznie domagało się **pomnożenia seminaryów naucz. żeńsk., utrzymywanych przez państwo**, a powtóre, aby zaopiekowało się młodzieżą żeńską walczącą nieraz z niedostatkiem.

Kto się styka z takimi zakładami, musi zauważyć, jak często uboga młodzież żeńska ślęcząc nad książką, przy lichem odżywianiu się, zapada na zdrowiu i przedwcześnie umiera w kwiecie wieku. Błednica sieje spustoszenie wśród uczących się panien i podcina młode życie, któreby mogło wielkie oddać usługi społeczeństwu.

Młodzieżą męską społeczeństwo już się zajęło. Powstały kolonie wakacyjne dla uczniów szkół średnich, z których korzysta kilkudziesięciu młodzieńców w czasie wakacyi. Chłopcy mają Park Jordana, mają błonia, gdzie znajdują wytchnienie w godzinach wolnych od nauki, tylko o uczenicach zapominamy po dawnemu.

A przecież ich zdrowie to najcenniejszy kapitał narodowy. Jeźli zachodzi konieczna potrzeba zajmowania się chłopcami, to stokroć więcej powinno się społeczeństwo zająć losem dziewcząt. Wszak od zdrowej fizycznie i moralnie kobiety zależy przyszłość narodu.

Aby przyjść z pomocą uczącym się panienkom, postanowiło znane ze swej działalności Towarzystwo „Związek polskich niewiast katolickich" założyć **„Kolonie wakacyjne dla seminarzystek"**.

Sympatyczne to Stowarzyszenie, które w ostatnich latach rozwinęło tak błogą w skutkach działalność na polu społecznem przez organizacyę sług, pracownic w fabryce cygar, krawczyń konfekcyi damskiej i przez otwarcie tanich kuchni, zwróciło uwagę na młodzież żeńską, potrzebującą wytchnienia na świeżem powietrzu w czasie wakacyi.

Na jednem z plenarnych zebrań odbytem z początkiem grudnia b. r. wygłosiła odczyt p. prezesowa Woźniakowska na temat: „Potrzeba założenia kolonii wakacyjnych dla panien".

Jeden z katechetów miał referat „O koloniach wakacyjnych". Po przemówieniu p. Dziewickiej, Sikorskiej i Straszewskiej uchwaliło zgromadzenie utworzyć osobną sekcyę kolonii wakacyjnych dla seminarzystek.

Szlachetnym inicyatorkom za zorganizowanie tak pięknej, a tak potrzebnej instytucyi należy się wielkie uznanie.

Kolonie wakacyjne dla seminarzystek mają na celu nietylko ratowanie nadwątlonego zdrowia przyszłych pracownic na polu oświaty, lecz mają także zbliżyć przyszłą nauczycielkę do ludu. Przeważna część nauczycielek pochodzi z rodzin urzędniczych i mieszczańskich. Panienka wychowana przez całe życie w mieście, nie zna zupełnie ludu, jego potrzeb i sposobu życia. Otrzymawszy posadę nauczycielki na wsi, po skończeniu seminaryum doznaje strasznego rozczarowania. W jednej bowiem chwili znalazła się w zupełnie obcych warunkach życiowych, do których zgoła nie była przygotowaną.

Nic też dziwnego, że ciężka praca w szkole, niedostateczne utrzymanie zupełne osamotnienie a przytem nieporadność stawia ją w rozpaczliwem położeniu. Czuje się złamaną, nieszczęśliwą, marzy tylko jakby się wyrwać z tego „wygnania" i otrzymać posadę w mieście.

Wobec takiego usposobienia nauczycielki wiejskiej nie może być mowy o jakiejkolwiek pracy społecznej wśród ludu, nad którego uszlachetnieniem i unarodowieniem powinna przecie pracować. Kolonie wakacyjne dla seminarzystek mają więc rzucić pomost między szkołą a ludem i być ogniwem, łączącem teoryę z życiem praktycznem i obywatelskiem.

Na koloniach wakacyjnych może kandydatka zapoznać się również z gospodarstwem domowem, czego tak bardzo brakuje dzisiejszym panienkom. Seminarzystka, która przepędzi choćby jedne wakacye na wsi wyleczy się z nieporadności, przypatrzy się ludowi, który znała dotychczas może tylko z poezyi — gdy potem otrzyma posadę nie będzie się głodziła przez całe tygodnie wędlinami i herbatą, ale będzie umiała zarządzić sobie domem a trudne swoje położenie uczyni znośniejszem.

Spodziewamy się, że społeczeństwo zrozumie doniosłość tej nowej, a tak potrzebnej instytucyi i nie odmówi swego poparcia powstającym Koloniom wakacyjnym dla seminarzystek.

X. J. M.

(Myśl tę popieramy jaknajgoręcej, podzielając zdanie i zapatrywania czcigodnego autora. Z całą też gotowością otwieramy nasze łamy dla propagowania tej sprawy aż do — pomyślnego skutku! Redakcya).

Z ruchu społecznego.

Zjednoczenie towarzystw kobiecych w Poznańskiem.

Na odbytym niedawno kursie społecznem dla kobiet w Poznaniu, zapadła między innemi uchwała połączenia wszystkich towarzystw kobiecych oświatowych w Poznańskiem w jeden centralny związek. W myśl tej uchwały wybrana została na kursie komisya, która opracowała statut dla przyszłej centralnej organizacyi i rozesłała go wszystkim towarzystwom kobiecym w Wielkopolsce celem rozpatrzenia i powzięcia uchwały przez walne zgromadzenie.

Akcya przygotowawcza komitetu ma również za zadanie przygotowanie zjazdu delegatów wszystkich stowarzyszeń kobiecych,

---

PIOTR DECOURCELLE.

FATALNY MILION.

11)

Z bijącem sercem wsiadła do najętego powozu, każąc się wieźć do modnej dzielnicy miasta, w której mieszkała dawna Adelina de Launay, znana obecnie pod nazwiskiem hrabiny de Waranwille, jakkolwiek nikt nie umiał powiedzieć, jakim sposobem doszła do tytułu tego i nazwiska. Powóz zatrzymał się przed elegancką willą oddzieloną od ulicy obszernym i starannie utrzymanym dziedzińcem. Pani Chauwain stanęła onieśmielona przed kunsztownie wyrobioną zakratowaną furtą i miała prawie ochotę cofnąć się. Drobna jednak na pozór okoliczność przykuła ją do miejsca. W tej samej chwili pogrzeb jakiś przeciągał ulicą. Biały karawan, zarzucony wieńcami i kwiatami, białe konie, zasłona biała przykrywająca trumnę, dowodziły, że chować musiano jakąś młodą dziewczynę. Na ten widok serce biednej matki ścisnęło się boleśnie. Wszak i Marcie grozi to samo, jeżeli nie zdobędzie tych 60.000 franków, córka jej może także spocząć pod grobowem wiekiem trumny i nic jej już wtedy nie wskrzesi. Pod wpływem tej okropnej myśli pocisnęła bez wahania błyszczący guzik elektryczny i stanęła po chwili wobec wspaniałego szwajcara, noszącego z wielką godnością jaskrawą swoją liberyę. Szwajcar obejrzał od stóp do głów nowoprzybyłą, która wymówiła niepewnie nazwisko pani de Waranwille.

— Pani hrabina nie przyjmuje sama krawcowych, proszę z tem do panny Amelii — rzekł lodowato.

— Nie jestem krawcową — odparła pani Chauwain, tylko przyjaciółką pani de Waranwille.

— Przyjaciółką? — powtórzył z niedowierzaniem sługus, mierząc ją powtórnie wzrokiem, a to co innego, niech pani spocznie, zatelefonuję zaraz do panny Amelii, aby uprzedziła panią hrabinę.

— Hallo! — mówił do telefonu szwajcar, panno Amelio, proszę powiedzieć pani hrabinie, że pani, pani —

— Jak nazwisko? — zwrócił się pytająco.

— Chauwain, proszę dodać przyjaciółka z pensyi, panien L'aiguilette.

— Przyjaciółka z pensyi — wołał w tubę szwajcar, poczem zamknął telefon i zapraszał raz jeszcze panią Chauwain, by zechciała usiąść na ławeczce. Biedna kobieta nie słyszała słów jego stojąc nieruchomo i rozglądając się dokoła z naiwnym podziwem. Przepych i elegancya biły tu wszędzie w oczy. W głębi dziedzińca widać było stajnie i wozownie; ekwipaże błyszczące jak lustra, nowiutki automobil. Marmurowe schody willi wysłane miękkim dywanem, prowadziły do obszernego przysionka, zastawionego wspaniałymi sprzętami i rzadkiemi roślinami. Po raz pierwszy w życiu pani Chauwain doznała uczucia zazdrości, czemuż to ona nie posiada takiej willi i takich bogactw, jak pani de Waranwille, nie potrzebowałaby wówczas kołatać napróżno do tylu drzwi dla uratowania Marty. Zapomniała biedaczka, że gdyby się znajdowała na miejscu dawnej przyjaciółki, córka jej nie miałaby prawdopodobnie sposobności pokochać syna surowej fabrykantki. W tej chwili zabrzmiał znów dzwonek telefonu, a szwajcar zamieniwszy kilka słów, zwrócił się do pani Chauwain, z większą już znacznie uprzejmością.

— Niech pani będzie łaskawa wejść po tych schodach, w sieni oczekiwać będzie panna Amelia, która wskaże pani drogę. Pani Chauwain usłuchała wezwania i przyjęta niezmiernie uprzejmie przez pannę do towarzystwa, znalazła się wkrótce w małym eleganckim saloniku. Salonik ten przytykał do buduaru hrabiny, którego drzwi przysłonięte były ciężką portyerą gobelinową. Pani Chauwain pochłonięta własnemi myślami, nie zwracała z początku uwagi na otoczenie, powoli rozglądać się zaczęła trochę, a przytem do uszu jej dochodziły urywane zdania jakiejś rozmowy, prowadzonej w przyległym pokoju.

— Piotrze drogi! — mówił głos kobiecy, obrażasz mnie śmiertelnie, nie wierząc w miłość moją. Jak możesz odmawiać mi prawa, do wyświadczenia ci tej drobnej przysługi?

— Najdroższa — odpowiadał drugi głos, wiesz dobrze, że kocham cię namiętnie i oddałbym życie dla oszczędzenia ci jednej łzy, ale zechciej zrozumieć, jak upokarzającem jest dla mężczyzny przyjmowanie pomocy pieniężnej od kobiety, którą kocha.

— Wszak wkrótce zostanę żoną twoją w obliczu Boga i ludzi, dlaczegóż nie miałbyś przyjąć odemnie dziś tego, co jutro będzie twoją własnością.

— Zapewne, droga przyjaciółko! Ale bo widzisz forma tej pożyczki nie zupełnie odpowiada pojęciom moim o godności książęcej. Pomyśl sama, jakby wyglądał książę Piotr II wędrujący do banku zastawniczego z klejnotami hrabiny Waranwille.

— O mój książę uwielbiany, znajdę inny sposób załatwienia tej sprawy, miłość jest przemysłowa, więc i moja dla ciebie podszepnie mi, jak mam postąpić.

Głos pani Waranwille brzmiał błagalnie, zdawała się być prawie u stóp swego towarzysza.

— A przytem — mówił ten wahającym się już trochę tonem — nie wiem doprawdy, czy mam prawo obciążać tak finanse mego przyszłego królestwa.

— To zła wymówka, kraj twój nie może ci mieć za złe, żeś pożyczył złoto, potrzebne dla zakupienia broni.

— To prawda, że nie będzie znów tak trudną rzeczą zwrócić ci te pół miliona franków ze skarbu państwa Georgii.

— A widzisz najdroższy, przekonałam cię wreszcie. Co za szczęście i duma dla mnie, że przyczynić się będę mogła do twego zwycięztwa. Zatem przyjmujesz, to rzecz ułożona.

— Zostawiam sobie jeszcze dni parę do namysłu, zatrzymaj tymczasem twój klejnot do czasu mego powrotu.

— Jakto, wyjeżdzasz więc znów? Nic mi o tem nie wspominałeś.

— Komitet rewolucyjny wzywa mnie, zamieszki rozpoczęły się już na granicy Georgii, stronnicy moi żądają mojej obecności.

— Ach, książę, więc znów narażać się będziesz! A ja nieszczęśliwa drżeć będę o twoje życie.

— Cóż znaczy jedno życie wobec wielkości moich zamiarów?

— Pamiętaj o tem najdroższy, że życie twoje nie należy do ciebie, ale jest własnością twego kraju, a także tej, która cię kocha.

— Przez wzgląd na to właśnie będę się starał oszczędzać je. — Tu nastała chwilowa cisza, poczem pani Waranwille spytała wzruszona:

— Kiedyż powrócisz, Piotrze?

— Najdalej za dwa tygodnie.

— O jakże długim wyda mi się ten czas oczekiwania.

— Będę wciąż myślą przy tobie.

— Ja zaś pracować będę tymczasem dla twojej sprawy, gdy powrócisz, czekać już będzie na ciebie ta kwota, potrzebna dla oswobodzenia twego kraju.

— Pozwól sobie powiedzieć, droga Adelino, że w okolicznościach, w jakich się teraz znajdujemy, trzeba zachować wielką ostrożność. Rząd georgijski utrzymuje w Paryżu całą zgraję szpiegów, którzy mnie śledzą. Gdyby mnie odkryto, mógłbym być ujęty, wtrącony do więzienia, a nawet rozstrzelany.

— Wielki Boże! Co mówisz! Rozstrzelany!

— Tyran, panujący dziś w Georgii, nie przebiera w środkach. Dlatego doradziłbym ci, droga Adelino, abyś się zupełnie wstrzymała od kroku, któryby mógł zwrócić na mnie i na ciebie uwagę policyi.

— Bądź spokojny, drogi Piotrze. Życie twoje droższe mi jest, niż własne, potrafię się tak urządzić, aby cię niczem nie narazić.

Rozmowa trwała czas jakiś, ale pani Chauwain, pogrążona we własnych troskach, przestała już słyszeć ją i rozumieć. Po chwili słychać było odgłos męskich kroków, oddalających się korytarzem, potem nastała cisza, która trwała kilka jeszcze minut. Wreszcie otwarły się drzwi przysłonięte portyerą i Adelina ukazała się na progu. Pani Chauwain, która nie widziała jej od lat kilkunastu, powstała na jej widok, niepewna, co ma począć. Patrzyła na nią, nie wierząc własnym oczom. Czyżby ta młoda, wysmukła, elegancka kobieta mogła być tą samą Adeliną, która przed dwudziestu pięciu laty ukończyła wraz z nią pensyę panien S'Aiquilete.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

który ma się odbyć 15. lutego b. r. Na tym zjeździe zapadnie ostateczna decyzya w sprawie połączenia towarzystw kobiecych.

Kasy oszczędnościowe w Królestwie Polskiem.

W tych dniach centralny zarząd państwowych Kas oszczędnościowych w Królestwie Polskiem wydał sprawozdanie z ich rozwoju i działalności za rok 1907. Sprawozdanie wykazuje, że w roku sprawozdawczym istniało w Królestwie 524 rządowych kas oszczędnościowych.

Co do liczby kas, Królestwo Polskie zajmuje w państwie rosyjskiem pierwsze miejsce, jedna bowiem kasa oszczędnościowa przypada tu na 15 wiorstw. Co zaś do sumy złożonych oszczędności, Królestwo zajmuje przedostatnie miejsce. Tłómaczy się to tem, że oprócz kas rządowych w Królestwie istnieje przeszło tysiąc kas gminnych i około sto instytucyi drobnego kredytu, w których ludność lokuje swe oszczędności.

Ogólna suma złożonych w tych kasach oszczędności wynosi: w kasach skarbowych na 236,327 książeczkach rubli 59,808,423; w kasach pocztowo-telegraficznych na 73.670 książeczkach rubli 8,178,498 i w kasach fabrycznych na 962 książeczkach rb. 58,875.

Z poszczególnych gubernii największa suma oszczędności przypada na gub. warszawską, bo 19 milionów rubli, dalej na gub. łomżyńską, przeszło 3 miliony rb., na lubelską przeszło 4,800,000 rb., na piotrkowską przeszło 7,700,000 rb., na płocką 2,200,000 rb., na suwalską 2 miliony rb. i na siedlecką przeszło 4 miliony rb.

O robotników rolnych.

W Królestwie Polskiem rozwiniętą została obecnie akcya w kierunku powstrzymania choćby częściowego wychodźtwa sezonowego ludu polskiego. Akcya ta — jak donoszą dzienniki warszawskie — posuwa się raźno naprzód we właściwym kierunku. „Wydział najemników sezonowych w Warszawie“ — o którego powstaniu już donosiliśmy — wysłał swego delegata do tych okolic krajn, z których wychodzą na „Saksy“ największe partye robotników. Delegat wyszukuje odpowiednie osoby, pozostające w bezpośrednich stosunkach z robotnikami i przy ich pomocy zawiera kontrakty służbowe z robotnikami do gospodarstw i przedsiębiorstw przemysłowych w Królestwie.

Na podstawie zebranych danych „Wydział najemników sezonowych“ rozporządza już liczbą 7 tysięcy robotników, z których przeważna część skierowaną zostanie do przedsiębiorstw w kraju. Opłata przedsiębiorców za pośrednictwo wynosi od jednego robotnika w pierwszym roku 3 ruble, w następnych latach po 2 ruble.

Wydział najemników sezonowych w Warszawie wszedł obecnie w porozumienie z „Krajowem biurem pośrednictwa pracy“ we Lwowie; nawiązuje również stosunki z Towarzyswem gospodarczem w Poznaniu, a to w tym celu, aby tych robotników sezonowych, których niepodobna zatrzymać w kraju, którzy corocznie udają się do Niemiec, skierowywać do obywateli polskich w Poznańskiem, Prusach i na Śląsku, potrzebujących siły roboczej.

Akcya warszawskiego „Wydziału“ bezwątpliwie zasługuje na uznanie i poparcie, zdaje się jednak, że nie przyniesie ona spodziewanych trwałych korzyści, dlatego, że Królestwo podobnie jak Galicya, aczkolwiek w mniejszym stopniu, jest krajem w stosunku do swego zapotrzebowania sił roboczych, przeludnionym. W dodatku tysiące robotników straciło pracę i zarobek wskutek przesilenia przemysłowego. Ci wszyscy ludzie muszą znaleźć i mieć środki do życia, dlatego też byłoby potrzebniejszą rzeczą, gdyby Wydział zajął się pośrednictwem i wyszukiwaniem pracy dla tych robotników, którzy w kraju pozostają bez pracy; a dla tamtych, szukających chleba za granicami kraju postarał się o opiekę i ochronę przed wyzyskiem.

Korespondencye.

Lwów, dnia 2 stycznia.

(Sojusz dokonany. — Polityczny Nowy Rok. — Wszechpolacy antysemitami. — Uchylony rąbek tajemnicy. — Kamienice posła Diamanda. — Japońszczyzna).

Fakt, który wisiał już od kilku tygodni niby chmura na firmamencie politycznym lwowskim — przybrał już realne kształty. Pisałem Wam w ostatniej korespondencyi, że narodowi demokraci i mieszczanie lwowscy szukają sposobności do zawarcia sojuszu. Od kilku tygodni odbywały się wstępne pertraktacye. Fuzya ta miała dokonać się na gruncie Rady m. lwowskiej. Wprawdzie ani jedna ani druga strona wielkiego zaufania do strony przeciwnej nie mają, ale zawsze „lepszy wróbel w ręku i t. d.“ Mieszczanie, co prawda mówili dość dobitnie, że za platoniczne poparcie ich spraw w „Słowie polskiem“ nie myślą się sprzedawać. — lecz wreszcie przecież ulegli.

Okazyi do zademonstrowania tej ugody na zewnątrz dostarczył wczorajszy Nowy Rok. Poseł Głąbiński odbierał specyalnie uroczyste życzenia noworoczne od swoich stronników. Dlaczego tak uroczyste, niktby może nie umiał wytłómaczyć. „Partya szumnych frazesów i blichtru, jaką jest partya wszechpolska — potrzebuje częstych huczków“ patryotyczno.. osobistych wzajemnej adoracyi. Otóż coś takiego odbyło się na Nowy Rok — a przy tej sposobności dokonano dwóch „dzieł“: ogłoszono światu, iż mieszczanie przystępują we Lwowie do wspólnej akcyi z narodową demokracyą, a pan Głąbiński dał ostrą i oficyalną admonicyę ludowcom za ich odmienną od wszechpolskiej politykę.

Zaciekawić musi teraz każdego, na jakich warunkach pakt ten został dokonany? Otóż wyjaśnia nam to po części pewien ustęp w przemówieniu prezydenta Ciuchcińskiego na przyjęciu u posła Głąbińskiego. Spór był „o ludzi“ — to też ustąpiono sobie wzajemnie i zabezpieczono „stan posiadania mandatowy“ zarówno dla „wszechpolaków“, jak i dla mieszczan we Lwowie. Poza tem kryje się jeszcze inna sprawa. O niej nie mówił nikt głośno, — ale jest to fakt, którego widome oznaki dają się już stwierdzić.

Dwa dotychczas walczące obozy zbliżyli do siebie Żydzi. Czy wierzycie — że stał się fakt w dziejach ewolucyi programu wszechpolskiego zgoła nowy — mianowicie wszechpolacy zaczynają na seryo myśleć o antysemityzmie! We Lwowie opowiadają sobie na ucho wiadomość o niedawno odbytem poufnem zebraniu partyjnem wszechpolskiem, które poświęcone było specyalnie kwestyi żydowskiej. Posiedzenie to — zakończyło się dosyć nieoczekiwanie. Uchwalono mianowicie — na lwowskim gruncie — na razie cichy antysemityzm. Uchwalono zachować się wobec Żydów bardzo ostrożnie i wstrzemięźliwie!

W ślad za temi uchwałani, których dokładnej treści dowiedzieć się bardzo trudno, — pojawił się w „Słowie polskiem“ przed kilku dniami w porannym numerze dosyć ostry artykuł antyżydowski, (o którym pisaliśmy już w numerze niedzielnym. Przyp. Red.). To początek, uchyla on jednak trochę rąbek tajemnicy i zestawiony z tem, co o owem posiedzeniu mówią, potwierdza prawie w zupełności nowy kierunek polityki wszechpolskiej.

Wreszcie więc i ci najwięksi zwolennicy asymilacyi żydowskiej przekonali się, że przecież Żydzi zasymilować się nie dadzą. Zaprawdę — zawsze lepiej późno niż nigdy. A my tu cieszymy się niepomiernie z tych nowoupieczonych „antysemitów“.

Nie lepiej dzieje się i wśród socyalistów. I tu przeciw Żydom zaczyna się ferment. — Okazyą do objawienia się tego ruchu był następujący wypadek. Istnieje we Lwowie stowarzyszenie socyalistyczne robotników młodocianych. Tuła się ono z kąta w kąt, wypędzane nieledwie sądownie z każdego lokalu, gdyż nigdzie nie płaci czynszu. Wreszcie znalazło ostatni przytułek w przedpokoju stow. „Wola“, rusko-socyalistycznej organizacyi. Tułaczka taka odbywa się dzięki egzekutywie partyi, która finansowo stowarzyszeniu nie chce dopomagać — a „biedni“ młodociani nie są w stanie lokalu opłacić z własnych funduszów.

Wreszcie jego wydziałowi gospodarka ta trochę się sprzykrzyła. Zaprosił więc przed kilku dniami na posiedzenie sekretarza partyi tow. Tellera, aby im coś poradził i dopomógł do wydobycia się z przedpokoju. Tow. Teller zasadniczo odmówił wszelkiej pomocy. Na to jeden z wydziałowców zaproponował, aby zwrócić się do towarzysza Dra Diamanda, partyjnego posła — posiadacza kilku kamienic, aby on bodaj w suterynach odstąpił im gdzieś jakiej ubikacyi. Tow. Teller oburzył się na tę propozycyę i wprost oświadczył, że tow. Diamand jeśli ma kamienice, to ma je dla siebie. Na to socyalistyczna młódź smutnie pospuszczała głowy i rozeszła się z przeświadczeniem, że teorya daleko w partyi odbiega od praktyki.

Mimo biedy — Lwów bawi się, jak nigdy jeszcze. Już dziewięć redut zapowiedziano, jedna się już odbyła — a druga właśnie dzisiaj się „roztańcowała“. Lwów krzyczy, że pieniędzy nie ma, ale bawić umie się wspaniale. Karnawał rozpoczęła redutą „japońska“ na rzecz artystów teatru — „Japońszczyzna“ ta udała się doskonale; fundusz zaopatrzenia dla artystów teatru wzrósł o kilka tysięcy koron. Niektóre kostyumy były nawet wprost wspaniałe. A sprzedaż „całusa p. Schuppowej“ przyniosła podobno koło 1½ tysiąca koron. Jak na redutę to bardzo — drogi całus!

Echa katastrofy.

Jeszcze wciąż nadchodzą szczegółowe wiadomości o katastrofie w Sycylii i Kalabryi, które zniszczenie przedstawiają w coraz okropniejszych barwach. Messyna przestała już istnieć i nie będzie już odbudowaną. Dla rozbitków z Messyny założone zostanie w Cattanii osobne przedmieścia, nazwane Messyną na pamiątkę tego starożytnego miasta Sycylii.

Ludność Messyny, która ocalała z katastrofy, chroni się do Palermo. Tam koncentruje się akcya ratunkowa. Palermo jest obecnie jednym wielkim lazaretem. We wszystkich hotelach i w setkach domów prywatnych leżą ranni, w każdej godzinie umierają setki ludzi z ran lub głodu. Szpitale przepełnione są obłąkanymi, na ulicach rozgrywają się straszne sceny rozpaczy i obłąkania z boleści i przerażenia.

Pomoc rodziny królewskiej.

Para królewska z poświęceniem kieruje akcyą ratunkową i niesie osobiście pomoc rannym i rozbitkom. Pokład okrętu królewskiego „Wittire Emanuelo“ zamieniony został w tymczasowy szpital polowy. Król dodaje otuchy cierpiącym słowami: „coraggio! coraggio! (odwagi!). Pierwsza depesza, jaką wysłał do Rzymu do prezydenta ministrów, brzmiała: „Przysyłajcie okręty, okręty, okręty! Przysyłajcie wiele wojska, przedewszystkiem zaś wiele wapna,— jest to prawdziwa klątwa“. Dzienniki włoskie wyrażają się o królowej Helenie z entuzyazmem. Królowa rozdaje lekarstwa, opatruje rany i wszędzie niesie pociechę i pomoc.

Z tragedyj ludzkich.

Przy niesieniu pomocy w Messynie rozgrywały się wstrząsające sceny. Wśród ruin spostrzeżono człowieka, który aż do głowy zakopany był w gruzach. Nieszczęśliwy wołał, że od trzech dni czeka głodny i spragniony na ratunek. Na kupie kamieni w Messynie siedziała rodzina i nie chciała opuścić miejsca, pragnąc umrzeć na gruzach swego domku. Pewna artystka teatru „Pelelo“ leżała przez trzy dni bez pokarmu wśród ruin, gdy ją znaleziono, nie mogła już się ruszyć z miejsca. W ruinach pewnego domku znaleziono żywe dziecko w koszuli, śpiące spokojnie z matką już umarłą. Gdzieindziej spotykano ludzi uciekających z Messyny zupełnie nagich lub ubranych wprost komicznie. I tak mężczyźni ubrani byli w suknie kobiece, kobiety zaś w uniformy wojskowe...

W Reggio znaleziono wiele rodzin, splecionych w śmiertelnym uścisku. Uratowaną została pewna para kochanków, która nie mogła się połączyć z powodu oporu rodziców. Podczas trzęsienia ziemi rodzice dziewczyny zginęli, a matka narzeczonego przyjęła dziewczynę z płaczem jako swą synowę. Na dworcu kolejowym widziano młodego człowieka, wyciągającego z gruzów zwłoki ojca. Gdy się przekonał, że ojciec nie żyje, rzucił jego zwłoki na ziemię i oszalał z rozpaczy.

Arcybiskup Messyny znajdował się w czasie trzęsienia ziemi w kaplicy. Nagle wyjścia z kaplicy zostałe zawalone gruzami. Biskup ukląkł przed obrazem Zbawiciela i przetrwał w tej postawie, modląc się, przez trzy dni. Wreszcie przyszła pomoc i znalazła go jeszcze żywego. Początkowo nie chciano wierzyć, że jest arcybiskupem, ale uważano go za obłąkanego. Sądzono bowiem, że arcybiskup zginął pod gruzami.

Dzienniki notują wiele samobójstw z rozpaczy i boleści. Ludzie walczą o każdy kęs chleba, rabują i mordują się o łupy. Nad Messyną i okolicą zawieszono stan wojenny, kordon wojska otoczył Messynę i nie wpuszcza tam nikogo, chyba za specyalnym paszportem.

Akcya ratunkowa.

Pomoc wojska i floty włoskiej, rosyjskiej, francuskiej i angielskiej jest niewystarczającą. Żołnierze i marynarze, zakonnice i kapłani okazują bohaterskie poświęcenie się dla bliźnich. Papież wysłał milion lirów i otworzył szpital Santa Marta w Rzymie dla rannych. Również w szpitalu watykańskim ustawiono 500 łóżek dla nieszczęśliwych ofiar.

Koniec Messyny.

Konferencya ministrów włoskich uchwaliła zbombardować szczątki Messyny, by zapobiedz szerzeniu się epidemii, jaka może każdej chwili wybuchnąć z powodu nagromadzenia trupów. Po pogrzebaniu wszystkich trupów (80.000!) zostanie Messyna przysypaną grubym pokładem wapna. Na miejscu 160-tysiącznego miasta założoną zostanie mała stacya dla torpedowców i fort wojenny.

Od Wydawnictwa.

Wobec rozpoczęcia się nowego roku prosimy Szan. naszych Prenumeratorów o rychłe odnowienie przedpłaty, celem uregulowania nakładu.

Przedpłata wynosi:
na prowincyi kwartal. K. 8, miesięcz. K. 2·70
w mieście „ „ 6, „ „ 2·—

Każdy nowo przystępujący prenumerator otrzyma za nadesłaniem 20 hal. na koszta przesyłki poczt. I. tom drukującej się obecnie, jako dodatek powieści p. t.:

„Widmo zbrodni“.

Każdy prenumerator, który zapłaci przedpłatę za cały rok z góry otrzyma jako premium znakomitą powieść T. Jeske-Choińskiego

„Tyara i Korona“

2 tomy bezpłatnie, jedynie za wzrotem kosztów przesyłki poczt. w kwocie 50 hal. Powieść ta kosztuje w handlu księgarskim **6 Koron.**

Prenumeratorzy, którzy złożą przedpłatę z góry za pół roku, otrzymają tę samą powieść za 1 K. 80 hal., kwartalnie za 3 K. Dla ogółu Czytelników K. 3·50.

„Niechaj poznają Niemcy i Żydowie
I każdy kto nas gnębi i ruguje,
Że się Polakom rozjaśniło w głowie
I Polak odtąd **u swoich** kupuje.“

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek Telesfora, Seweryna; pojutrze we wtorek Trzech Króli.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 10; zachód przypada o godz. 3 minut 35; długość dnia godzin 8 minut 10.

Kraków 4 stycznia.

Odwilż. Po kilku dniach dość uciążliwego nawet mrozu — nastąpiła odwilż. Rozpoczęła się ona wczoraj, do kulminacyjnego zaś punku doszła dziś rano. Około godziny 10 rano, termometr wskazywał 7 stopni C powyżej zera, to też śnieg okrywający bruk uliczny grubą warstwą, topniał gwałtownie, zamieniając się w brudną masę i błoto. — Służba Zakładu czyszczenia miasta od wczesnego już rana zajęła się uprzątaniem śniegu i błota, robota szła jednak leniwo tak dla braku dostatecznej liczby robotników, jak i furmanek dla wywiezienia śniegu. Dzięki temu zdołano tylko oczyścić główniejsze ulice, pozostały tu jednak wielkie kupy śniegu, których nie zdążono natychmiast wywieźć.

Z teatru miejskiego, Trzy jednoaktowe utwory: „Przyjaciel,“ „Miłosierna dusza“ i „Elektra“ powtórzone będą we wtorek. W środę dwa przedstawienia: o godzinie 3 popołudniu „Betleem polskie,“ wieczorem o 7 — „Noc listopadowa.“ We czwartek powtórzenie programu wtorkowego. — W piątek po cenach popularnych „Cyd“ Corneille'a w tłómaczeniu Wyspiańskiego. W sobotę ukaże się karnawałowa krotochwila: „Małgorzatka,“ tłómaczona z niemieckiego.

Z karnawału. Jak nam donoszą z „Ogniska nauczycielskiego“, zapowiedziana na 9 stycznia zabawa taneczna zapowiada się bardzo dobrze. Osoby z poza sfer nauczycielskich, które mają zamiar wziąć udział w zabawie, a króre dotychczas zaproszenia nie otrzymały, zechcą się po nie zgłosić w sekretaryacie „Ogniska“ ul. Kanonicza 19 dnia 5 stycznia od godz. 5—7 wieczorem i 6 stycznia od 11—1 przedpołudniem lub piśmiennie do p. Chachlowskiego ul. Karmelicka 16.

Karnawał w Resursie. Program zabaw i zebrań towarzyskich na karnawał 1909 r. został już przez wydział Resursy urzędniczej ustalony. W miesiącu styczniu odbędą się następujące zabawy: dnia 5 we wtorek I zabawa taneczna; toaleta dla pań wizytowa, dla panów balowa. Dnia 16 w sobotę II zabawa taneczna. Dnia 23 w sobotę III zabawa taneczna. W miesiącu lutym: Dnia 1 w poniedziałek bal maskowo-kostyumowy o godz. 10 wieczór. Dnia 2 we wtorek balik kostyumowy dla dzieci o godz. 7 wieczór. Dnia 6 w sobotę IV zabawa taneczna. Dnia 20 w sobotę V zabawa taneczna. Dnia 23 we wtorek zabawa popielcowa. Dnia 27 w sobotę uczta śledziowa połączona z przedstawieniem amatorskiem dla członków i ich rodzin.

Z Resursy urzędniczej. Pierwsza zabawa w tegorocznym karnawale w Resursie urzędniczej odbędzie się jutro, we wtorek, dnia 5 bm. Początek o godzinie 9 wieczór. Muzyka wojskowa.

Najbliższe koncerty. Niedzielne koncerty solistów, które doznały takiego powodzenia u publiczności krakowskiej, rozpoczną się znowu po dłuższej przerwie w niedzielę dnia 10 b. m. — W koncercie tym wystąpią dwie siły, cieszące się dobrą opinią w świecie muzycznym polskim. Śpiew reprezentuje mezzosopranistka opery warszawskiej, p. Józefina Carnioli, artystka, która ma za sobą świetną karyerę na scenach włoskich i rosyjskich, a obecnie spotkała się w Warszawie z uznaniem całej krytyki. Drugą koncertanką tego wieczoru jest pianistka p. Janina Ładówna, której każdy dotąd występ w Krakowie jednał nowych zwolenników. P. Ładówna nie grała tu od lat kilku. Na ten koncert obowiązują ceny t. zw. „popularne“ od 3 koron do jednej. Bilety nabywać można w składzie fortepianów B. Gabryelskiej, a od czwartku w kasie Starego Teatru.

W przyszłym tygodniu śpiewa dnia 12 bm. Aleksander Bandrowski, zaś 14 gra skrzypek Wacław Kochański. Liczne zgłoszenia o bilety na koncert Maurycego Rosenthala, zniewalają Dyrekcyę koncertów do rozpoczęcia już od jutra, sprzedaży biletów na ten koncert, który odbędzie się dopiero w końcu miesiąca.

„Awantury ślubne“, operetkę w 3 aktaah L. Pol. Dolińskiego wystawia teatr ludowy. Nowość ta odznacza się nadzwyczajnym humorem i dowcipem oraz przynosi nam zupełnie nowe kuplety, śpiewy i tańce. W głównych rolach wystąpią pp. Poleński, Turski, Sarnowski, Konarski, Zielińska, Grabowska, Konarska, Gawlikowska i i.

Najbliższą premierą, jaką wystawia teatr ludowy, będzie 5-aktowy wodewil C. Danielewskiego p. t. „Pod gwiaździstą banderą“. — Do wodewilu tego sprawia dyrekcya nowe kostyumy i dekoracye.

Ubezpieczenie ustawowe funkcyonaryuszów prywatnych. Z powodu zdarzających się ciągle jeszcze mylnych zdań, wyjaśnić należy interesowanym kołom służbodawców, że o ile pragną oni ustawowe ubezpieczenie swych funkcyonaryuszów zawrzeć nie w zakładzie centralnym wiedeńskim, lecz w krajowym Zakładzie autonomicznym zastępczym (Tow. wzaj. ubez. Urzęd. pryw.), to nie wystarcza przesłanie zgłoszeń do władzy politycznej, lecz należy osobno zgłosić ubezpieczenie do Zakładu zastępczego.

Przy tej sposobności przypominamy, że ustawowy termin zgłaszania ubezpieczeń obowiązkowych jest 4 tygodniowy, t. j. trwa do 28 stycznia b. r. i do tego czasu należy bezwarunkywo ubezpieczenie uskutecznić pod rygorem kar ustawowych.

Towarzystwo Wielkopolan w Krakowie. Od pewnego obywatela z Królestwa otrzymujemy następujące pismo: Od pewnego czasu widziałem w dziennikach tutejszych częste ogłoszenia „Towarzystwa Wielkopolan“, zapraszające członków i gości na odczyty, zgromadzenia lub pogadanki, a ponieważ urodzony jestem w gubernii kaliskiej i mam pewną racyę uważać się także za Wielkopolanina, albowiem dzielnica ta za czasów Rzeczypospolitej do Wielkopolski należała, wybrałem się tam dnia 22 bm., ażeby zapoznać się bliżej z tem Towarzystwem. Wieczór spędzony tam pozostanie na długo w mej wdzięcznej pamięci. Spotkałem tam bardzo liczne grono zebranych ze sfer najrozmaitszych, i tak osoby reprezentujące najpoważniejsze stanowiska w społeczeństwie naszem: duchownych, kupców, przemysłowców i wielki zastęp młodzieży handlowej, która zaufaniem swojem zdobywa sobie coraz szersze uznanie kupiectwa galicyjskiego. Wielka liczba pań Wielkopolanek świadczy najzupełniej o zrozumieniu potrzeby łączenia się celem skutecznej pracy dla ogólnego dobra. Bo jakie cele wytknęło sobie Towarzystwo Wielkopolan? Szanowny i osobiście mi znany prezes tegoż Towarzystwa pan Filipowski oświadczył mi, że nie chodzi Wielkopolanom bynajmniej o oddzielanie się od współbraci Galicyan, przeciwnie ich celem jest łączenie się wszystkich Polaków w jedną wielką rodzinę, przejętą miłością wzajemną i usuwanie sztucznych różnic zaborowych.

Często wygłaszane pouczające odczyty, na które zaprasza się chętnie gości, dużo przyczyniają się do pomnożenia wiedzy młodszego pokolenia z zaboru pruskiego, które w państwie pruskiem języka polskiego tylko ukradkiem uczyć się może. Towarzystwo wytknęło sobie również za cel udzielanie bezinteresownie wszelkich informacyj osobom nieznającym stosunków tutejszych, a przybywającym tu bądź w sprawach handlowych, lub też celem zwiedzenia drogocennych pamiątek narodowych i na tem polu wielkie już położyło zasługi.

Przy ostatniej okazyi posiedzenia i po pięknym odczycie, który wygłosił Wiel. X. Bienek o koloniach polskich w Paranie, odbyła się bardzo podniosła uroczystość staropolska dzielenia się opłatkiem i wpólne składanie sobie jaknajlepszych życzeń „dosiego roku“. Odśpiewano następnie kilka naszych polskich kolend, a zakończono ten uroczysty wieczór hymnem narodowym „Boże coś Polskę“.

Jak się dowiedziałem od jednego z członków wydziałowych, Towarzystwo urządziło już także kilka zabaw, gdzie się ochoczo bawiono, a w przyszłym karnawale urządza przedstawienie amatorskie, którem gorliwie zajął się członek Tow. p. Wąsowicz.

Opuszczając zebranie i lokal Towarzystwa Wielkopolan, wyniosłem z niego wrażenie najprzyjemniejsze i nie mogąc w inny sposób, na tem miejscu wyrażam współrodakom serdeczne podziękowanie i życzę pomyślnego rozwoju: Oby Bóg dopomagał ich szczerym chęciom i zabiegom, a praca ich zdobyła sobie uznanie.

S.

Zamordowanie kaczmarki. Jak nas informują, nocy onegdajszej dokonano nowego mordu w okolicy Krzeszowic. Niewyśledzony sprawca zamordował w Porębie Żegocie karczmarkę i zrabowawszy jej mienie, zbiegł. Bliższych szczegółów owej zbrodni ni jej potwierdzenia nie posiadamy.

Aresztowanie włamywaczy. Inspektor policyi p. Bronisław Karcz oraz ajent policyjny p. Dymytryszyn aresztowali dziś nad ranem w jednym z drugorzędnych krakowskich hoteli dwóch podejrzanych ludzi, z których jeden zameldował się jako Franciszek Witwicki ze Starej wsi koło Morawskiej Ostrawy, drugi jako Józef Szukacz z Tarnowa. W chwili aresztowania obaj rzucili się na funkcyonaryuszów władzy i zagrozili im rewolwerem. Zdołano ich jednak ubezwładnić i odprowadzić do aresztów policyjnych. Tu Witwicki podał, że właściwe jego nazwisko brzmi Janeczek i liczy lat 33, zaś Szukacz podał nazwisko Jan Podlasek z Radłowa ad Brzesko. W czasie rewizyi, znaleziono w walizach ich wielką ilość kosztowności, jak zegarków, łańcuszków, kolczyków i pierścionków, oraz narzędzia do włamywania. Jest rzeczą niewątpliwą, że przedmioty te pochodzą z kradzieży, a ich posiadacze obecni są włamywaczami, przybyłymi tu za „pracą.“

Szajka fałszerzy monet. Policya krakowska, która przed trzema dniami ujęła w Tarnowie szajkę fałszerzy monet, poszukuje jeszcze jednego jej członka, niejakiego Dawida Guttermanna false Silbersteina lub Goldenberga, liczącego lat 22, rodem z Częstochowy. Gutterman, podobno inicyator i główny członek szajki, jest tym samym, który w czasie strajku robotników w fabryce grzebieni Kalmusa w Krakowie, urządził napad na łamistrajków i strzelał do nich. Jest on też zbiegiem z katorgi rosyjskiej, skazanym na 10 lat ciężkich robót. — Dla ułatwienia pościgu, policya podaje rysopis Guttermanna. Jest to mężczyzna wzrostu wysokiego, blondyn, ubrany w kożuszek i miękki kapelusz.

Za dręczenie konia aresztowała policya dziś rano woźnicę Ludwika Zygmuntowicza. Jechał on wozem węglem naładowanym, gdy zaś zwierzę nie mogło uciągnąć znacznego ciężaru, niemiłosiernie katował konia. Kres położył temu wreszcie żołnierz policyjny, aresztując dręczyciela biednego zwierzęcia.

I. Gal. Stow. maszynistów, werkmistrzów mech. i monterów urządziło wczoraj w południe wspólny opłatek, przy licznym udziale członków swych oraz grona zaproszonych gości. Między innymi obecny był prezes Izby rękodzielniczej p. Kosobucki, który toastował na pomyślność i rozwój organizacyi maszynistów.

I. galicyjskie stowarzyszenie maszynistów, werkmistrzów mech i monterów w Krakowie urządza zabawę taneczną z kotylionem w sobotę dnia 16 b. m. o godz. 8 w sali Tow. strzeleckiego. Wstęp dla panów 3 kor., dla pań 2 kor. Strój wizytowy.

Dr Antoni Piotrowski zmarł w Krakowie dnia 1 b. m. Zmarły pracował w naszem mieście przez szereg lat jako zastępca prokuratora a w ostatnich paru latach jako radca sądowy. W międzyczasie był radcą sąd. w Rzeszowie, gdzie też wybrano go radnym miejskim. Był także członkiem Wydziału Sokoła i pracował gorliwie dla dobra tej instytuayi.

Dr Piotrowski odznaczał się wyjątkowemi zdolnościami i wiedzą fachową, niezmierną sumiennością i gorliwością we wykonywaniu swych obowiązków, nieskalanym charakterem i poczuciem honoru, a był przytem człowiekiem nad wyraz skromnym i prostym, przystępnym dla każdego.

Z Kraju.

„Skarbiec architektury w Polsce“ artystycznego wydawnictwa architekta Dra J. Zubrzyckiego opuścił prasę zeszyt XXI i XXII i zawiera szereg tablic, przedstawiających między innemi: kościół katedralny w Gnieźnie (wiek XII, XIV i XVII), widok Krakowa z wieku XV; zamek w Bendzinie nad Przemszą Czarną; zamek w Wiśniczu (w. XVI); baszta narożna z zamku Odrzykońskiego (w. XV); szczegóły ze sprzętów gdańskich w pałacu hr. Potockich w Krzeszowicach; kościół św. Mikołaja w Kaliszu (w. XV); sklepienie w stylu odrodzenia ze soli jednosłupowej w klasztorze PP. Brygitek w Lublinie; fragmenty z kościołów podominikańskiego i katedralnego w Lublinie. — Wszystkie tablice odznaczają się dużą starannością pod względem typograficznym.

W stuletnią rocznicę. Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego we Lwowie rozesłał odezwę w sprawie utworów muzycznych do słów wielkiego poety.

Komitet ten bowiem pragnąc rok jubileuszowy uświetnić także pod względem muzycznym, ma zamiar urządzić kilka wieczorów ku czci poety, w czasie zaś samego obchodu koncert, na którym prócz większych utworów, zostaną wykonane także pieśni do słów poety, tudzież kompozycye instrumentalne, mające związek z jego utworami.

W tym celu zwraca się komitet do polskich kompozytorów, by zechcieli tego rodzaju utwory dotychczas wydane, nadto kompozycye dotąd nie ogłoszone i nie wykonane nadsyłać na ręce komitetu. O udzielanie wiadomości o utworach dotąd ogłoszonych, zwłaszcza mniej znanych, uprasza komitet wszystkich autorów, wydawców, jakoteż miłośników poety.

Nadsyłanie wszelkich pism i utworów należy stosować na ręce sekretarza ogólnego Komitetu, Dra Wiktora Hahna, ul. Żulińskiego l. 11 a najpóźniej do dnia 1 maja 1909 roku.

Ruch ludności we Lwowie. Miasto Lwów liczyło w ciągu roku ubiegłego przeciętnie 184.036 mieszkańców. Urodzin było miesięcznie przeciętnie 541, skonów 351, bez obcych 308.

Badania stanu umysłowego Siczyńskiego. Lekarze psychiatrzy, prof. Dr Siemiradzki i Dr

Kohlberger, ukończyli już badanie stanu umysłowego Mirosława Siczyńskiego. We środę po raz ostatni byli u niego. Za tydzień ukończone mają być protokoły orzeczenia znawców. Sędzia śledczy, radca Berson, który z powodu zwichnięcia ręki był na urlopie, objął już urzędowanie i kończy śledztwo. Wątpliwą jest rzeczą, czy rozprawa odbędzie się już w tym miesiącu.

Pożar w pociągu. Z Tarnopola donoszą o niezwykłem zdarzeniu, które mogło pociągnąć za sobą wielką katastrofę. Oto w czwartek 31 grudnia nad ranem zapalił się między Hłubocskiem a Jezierną w środku pociągu osobowego nr. 16, zdążającego z Podwołoczysk do Lwowa, wóz osobowy I i II klasy, w którym przeważnie spało 80 podróżnych. Zaledwie konduktor, zauważywszy w wozie swąd i dobywający się z podłogi dym, zdążył za pomocą linewki sygnałowej zatrzymać pociąg, już wóz cały od spodu stanął w płomieniach tak, że zaledwie zdołano w największym pośpiechu wezwać podróżnych do opuszczenia płonącego wagonu. — Przednią część pociągu odczepiono i usiłowano ugasić pożar zapomocą śniegu, zebranego na polu. Skutek był jednak minimalny. Wóz cały do osi i kół spłonął. Wypadek spowodował trzygodzinne opóźnienie pociągu. Przyczyna pożaru jeszcze niewyjaśniona.

Ze świata.

Wieczorek polski w Wiedniu. Stowarzyszenie chrześcijańskich robotników i robotnic polskich „Ojczyzna" w Wiedniu, urządza dnia 6 b. m. w sali stowarzyszenia kupców przy Johannesgasse Nr. 4, pod pretektoratem p. Antoniny z Suchodolskich Abrahamowiczowej wieczorek artystyczno-dramatyczny. Między innemi weźmie udział w wieczorku pianistka prof. Natalia de Loewenhoff. Czysty dochód przeznaczony na fundusz domu i zapomogowy stowarzyszenia.

Pieniądze socyalistów niemieckich. Na co obraca stronnictwo socyalistyczne swoje pieniądze? — oto pytanie, które powtarzają dzienniki zachowawcze w Niemczech, nie otrzymawszy dotychczas ani od zarządu partyi, ani od prasy socyalistycznej odpowiedzi wystarczającej. Jak wiadomo każdy robotnik-socyalista płaci do kasy stronnictwa 5 marek rocznie, a robotnicy syndykatowi od 40 do 100 marek. Ogólny fundusz złożony w r. 1904 na rzecz partyi, wynosił około 34 milionów marek. Z tej sumy wydano na propagandę 900.000, na podróże 1,300.00, na odczyty i kongresy 900.000, na wynagrodzenia 550.000, na administracyę 600.000, na dobroczynność 660.000 — razem 10,910.000 marek.

A gdzie podziała się reszta? Na jakie cele obrócono przeszło 23 miliony marek, które wpłynęły do kasy stronnictwa? Na pytanie to socyaliści niemieccy dotychczas odpowiedzi nie dali.

„Krzywdy" litewskie w Wilnie. Przed kilku dniami w myśl zasady „audiatur et altera pars" przytoczyliśmy nadesłany nam artykuł pewnego kapłana litewskiego w sprawie rzekomego prześladowania Litwinów przez Polaków i wykazaliśmy bezpodstawność tych zarzutów. Poruszoną tam sprawę liczby Litwinów w Wilnie i niedostatecznego jakoby uwzględnienia języka litewskiego w kościołach wileńskich, wymownie oświetla obecnie korespondent warszawskiego „Słowa" na podstawie cyfrowych danych. „Okazało się Litwinów w całem Wilnie — pisze korespondent — około 2000, powiadam około dlatego, że pewna ich liczba po kilka razy, w różnych zapisywała się parafiach. Gdy spisy zostaną porównane z księgami meldunkowemi, niezawodnie liczba Litwinów zmniejszy się o jakich parę setek osób. Przypuśćmy jednak, że liczy Wilno 2000 Litwinów. Owóż owe 2000 Litwinów mają dla wyłącznego użytku kościół św. Mikołaja, a 90.000 Polaków ma 14 kościołów, czyli po 6 i pół tysięcy na kościół, innemi słowy Litwini mają o trzy i pół razy lepsze niż Polacy warunki kościelne...

Polacy w Holandyi. Z Heerlen-Limburga donoszą do „Wiarusa polskiego," że przed czterema laty znajdowało się tam trzech Polaków, ale teraz coraz liczniej przybywają, zwłaszcza z Westfalii. Wychwalają Polacy wolność polityczną i obywatelską, jaka w Holandyi panuje. Dobrze byłoby, gdyby tak co pół roku kapłan polski przybywał. Znajduje się tam sporo Polaków, nie tylko poddanych pruskich, lecz i z innych dzielnic. Sporo jest takich, których z granic państwa pruskiego wydalono. W Heerlenie p. Marek Fenger założył kawiarnię polską, w której Polacy się schodzą i czytają pisma polskie. Adres: „Caffee Restaurant M. Fenger, Heerlen, Holland.

Straszny wypadek kolejowy zdarzył się we wilię Nowego Roku wieczorem na torze gnieźnieńsko-nakielskim niedaleko Gniezna. Żona mistrza piekarskiego Puchalskiego Gniezna, która zwykle rozwoziła chleb po wsiach, wracała z drogi o zmierzchu wozem, na którym oprócz niej znajdował się jeden z jej chłopców. Z powodu ostrego mrozu okryła się tak szczelnie, że nie usłyszała sygnałów nadchodzącego pociągu. W chwili, kiedy przejeżdżała właśnie przez tor, nadbiegł pociąg i uderzył o wóz z taką siłą, że cały wóz został doszczętnie zdruzgotany. Chłopiec został zabity na miejscu, a pani Puchalskiej ucięły koła pociągu obie nogi. Nieszczęśliwa nie mając znikąd pomocy przeleżała w okropnym stanie dość długi czas wśród trzaskającego mrozu, a kiedy ją znaleziono była już bez ducha. Części roztrzaskanego wozu rozproszone były na torze na przestrzeni jakich stu metrów. Koń ocalał.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek. „Elektra", „Miłosierna dusza", „Przyjaciel".
Środa o godzinie 3 popoł. „Betleem polskie" (popularne — o godzinie 7-ej wieczorem „Noc listopadowa".
Czwartek. „Elektra", „Miłosierna dusza", „Przyjaciel".
Piątek. „Cyd" (popul.).
Sobota. „Małgorzatka", kom. w 3 akt. Lipschütza i Davis'a.
Niedziela o g. 3 pop. „Betleem polskie" — o g. 7 wiecz. „Małgorzatka".

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Wtorek. „Awantury ślubne".
Środa popoł. „Tajemnice ruin" — wieczór „20.000 nagrody".
Czwartek, „Pod gwiaździstą banderą".
Piątek. „Pod gwiaździstą banderą".
Sobota. „Pod gwiaździstą banderą".
Niedziela pop. „Szalony pomysł" — wieczór „Pod gwiaździstą banderą".
Wtorek. „Pod gwiaździstą banderą".
Czwartek. „Warszawa w nocy".

Ciągnienie losów krakowskich.

Po 60 koron wygrały numera:

(Ciąg dalszy).

41.005, 029, 052, 073, 095, 139, 179, 209, 274, 297, 366, 388, 501, 516, 683, 760, 929, **42**.087, 166, 278, 288, 384, 614, 748, 784, 916, **43**.065, 079, 111, 112, 180, 226, 408, 426, 480, 549, 581, 602, 701, 815, 936, 956, 959, **44**.007, 086, 105, 205, 275, 366, 385, 312, 551, 561, 569, 669, 786, 886, 963, **45**.082, 182, 221, 358, 371, 376, 406, 428, 554, 606, 745, 751, 776, 780, 846, 942, 975, **46**.116, 127, 164, 212, 215, 387, 421, 469, 565, 652, **47**.004, 034, 287, 354, 518, 643, 644, 727, 766, 826, 887, 937, **48**.025, 257, 309, 341, 351, 357, 376, 514, 574, 602, 656, 683, 718, 720, 757, 781, **49**.007, 160, 309, 310, 425, 533, 561, 729, 836, 872, 937, 955, 972, **50**.072, 082, 194, 214, 258, 275, 293, 311, 320, 369, 436, 438, 579, 580, 781, 825, 840, 921.

51.006, 176, 226, 253, 298, 303, 318, 347, 356, 461, 570, 649, 673, 807, 920, 937, 950, **52**.008, 067, 193, 264, 290, 345, 341, 500, 503, 562, 746, 765, 786, 903, 938, 987, **53**.114, 117, 197, 238, 244, 458, 565, 625, 735, 773, 857, 958, **54**.038, 099, 193, 244, 431, 447, 450, 486, 635, 783, 835, 845, 887, 958, 996, **55**.083, 186, 227, 272, 295, 299, 310, 396, 407, 579, 587, 594, 597, 692, 831, 981, 996, **56**.048, 215, 338, 425, 527, 583, **57**.063, 189, 259, 434, 500, 538, 590, 658, 693, 819, 858, **58**.023, 030, 106, 163, 189, 212, 236, 207, 392, 440, 446, 547, 576, 603, 617, 650, 703, 730, 734, 897, 941, 965, 982, 997, 999, **59**.023, 066, 121, 130, 258, 279, 312, 468, 613, 633, 673, 722, 749, 755, 813, 815, 957, **60**.104, 112, 119, 179, 446, 529, 551, 656, 767, 797, 943, 944.

61.096, 154, 213, 250, 313, 423, 547, 660, 644, 701, 901, **62**.154, 157, 262, 282, 286, 374, 425, 429, 478, 565, 789, 833, **63**.010, 055 058, 077, 143, 285, 330, 394, 410, 434, 485, 537, 554, 557, 626, 697, 773, 831, 848, 679, 928, 962, **64**.143, 207, 278, 545, 567, 594, 645, 700, 744, 788, 803, 836, 879, 895, 899, **65**.006, 056, 078, 142, 163, 246, 273, 375. 377, 393, 399, 666, 699, 831, 868, 895, **66**.000, 119, 183, 320, 391, 413, 430, 438, 651, 659, 889, **67**.000, 022, 110, 151, 184, 266, 461, 470, 531, 645, 824, 902, 950, **68**.033, 058, 118, 429, 453, 615, 628, 724, 775, 881, **69**.057, 128, 189, 288, 338, 438, 653, 821, 826, 983, **70**.258, 289, 310, 328, 352, 447, 521, 589, 685, 754, 798, 918, 962.

71.230, 318, 362, 519, 629, 652, 779, 780, 825. 902, 992, **72**.414, 605, 660, 809, 840, 901, 941. 949, **73**.089, 187, 195, 264, 287, 367, 490, 538, 603. 787, 806, 824, 912, 965. **74**,288, 436, 575, 819, 887, 921, 978, 994.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 4 stycznia.)

Rozmiary katastrofy.

Rzym. (Tel. wł.) Para królewska przyjechała morzem z Messyny do Gaety, a stąd wróciła automobilem do Rzymu.

Jeden z urzędników pałacowych z najbliższego otoczenia królewskiego opowiadał, że król na widok katastrofy był niesłychanie wzruszony. Oświadczył on królowej, czekającej na pokładzie okrętu na jego powrót z Messyny, że rozmiary katastrofy w Messynie są tak wielkie, iż ślady jej nigdy nie będą usunięte. Straty są ogromne nie tylko w ludziach ale i w dziełach sztuki i architektury. Król domaga się wysyłania ciągle na południe lekarzy, wojska, okrętów i żywności.

Neapol. (Tel. wł.) Do tej pory stwierdzono jeszcze, że w Messynie zginął cały pułk 80 piechoty z wyjątkiem jednego żołnierza. Z 22 p. p. zginęły 1, 2, 3, 9 i 11 kompania. Ponadto zginęli wszyscy karabinierzy, wszyscy klerycy seminaryum duchownego, wszyscy urzędnicy cłowi, urzędnicy miejscy, wszyscy członkowie Rady miejskiej, członkowie straży krajowej i t. d.

Biskup Messyny Darigo mieszka w jednym pokoju, jaki ocalał z jego pałacu, ale będzie musiał i to schronienie opuścić z powodu zaduchu trupiego.

Nowe wstrząśnienia.

Rzym. (Tel. wł.). Z Reggio donoszą, że powtarzają się tam ciągle wstrząśnienia ziemi. Wieża katedralna zawaliła się, grzebiąc w swych gruzach zakrystyana i jego syna.

Akcya rządu.

Rzym. Dziennik „Tribuna" wyraża pochwałę dla rządu, który wobec niedającego się opisać nieszczęścia rozwinął tak szybką, energiczną i rozległą akcyę ratunkową i donosi dalej, że rząd zwoła wkrótce parlament na nadzwyczajną sesyę i zażąda od niego pełnomocnictw dla przywrócenia władz administracyjnych i sądowych w zniszczonych miastach, oraz koniecznych bezzwłocznie kredytów. — Dziennik donosi, że rząd nie zamierza zaciągnąć pożyczki lecz raczej ma na myśli oszczędności budżetowe, oraz czasowe ograniczenie podwyższenia jednego lub dwóch podatków głównych. Z podwyższonych w ten sposób dochodów być odbudowane gmachy publiczne i prywatne domy w miastach zniszczonych przez trzęsienie ziemi.

Rzym. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie centralnego komitetu ratunkowego, na którem prezydent ministrów Giolitti przedłożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności rządu. Giolitti podniósł poświęcenie z jakiem para królewska i królowa matka i inni członkowie dworu biorą udział w akcyi ratunkowej.

Pomoc zagranicy.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem wyruszyła ekspedycya ratunkowa wiedeńskiego Towarzystwa ratunkowego do okolic Włoch dotkniętych trzęsieniem ziemi. Na dworcu między innymi zjawili się także sekretarz ambasady włoskiej i wiele innych osobistości oraz członkowie tutejszej kolonii włoskiej.

Berlin. (Tel. wł) „Localanzg." ogłasza rozmowę posła Firmini z ministrem Tittonim, który wyraził imieniem Włoch podziękowanie dla całego cywilizowanego świata za życzliwość i pomoc w nieszczęściu, jakie spotkało Włochy.

Papież i katastrofa.

Berlin (Tel. wł.) Berliner Localanzg. donosi, że papież kazał przygotować 400 łóżek dla rannych podczas katastrofy w Sycylii i Kalabryi.

Papież wyraził żal, że z powodów politycznych nie może odwiedzić miejsca katastrofy. Obiecał jednak, że odwiedzi rannych przywiezionych do Rzymu.

Jest to okolicznością godną uwagi, bo szpital Santa Marte, do którego ranni zostanną przywiezieni należy wprawdzie do papieża, ale oddzielony jest od Watykanu ulicą, należącą już do królestwa włoskiego. Papież więc odwiedzając chorych będzie musiał po raz pierwszy od zaboru Rzymu wkroczyć na terytoryum włoskie.

Odpowiedzialność za prawdziwość powyższego doniesienia spada oczywiście na B. Localanzeigera (Przyp. Red.)

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzienniki wiedeńskie wątpią, czy Pius X. zechce wstąpić na terytoryum włoskie, by odwiedzić szpital Santa Marta. Taki krok Papieża wywołałby bowiem zmianę stosunku papiestwa do królestwa włoskiego i dlatego właśnie jest nieprawdopobnym.

Rosyanie nie zginęli.

Messyna. Wiadomości niektórych dzienników, że 6 rosyjskich żołnierzy marynarki zginęło przy pracach ratunkowych są bezpodstawne. Eskadra rosyjska odjeżdża dzisiaj wieczorem.

Co ocalało?

Rzym. (Tel. wł.). „Tribuna" donosi na podstawie tajnych wiadomości, że wszystkie forty Messyny ocalały, tak samo ocalało wiele milionów kartaczy i baterye nadmorskie.

Po katastrofie.

Rzym. Minister sprawiedliwości Orlando telegrafuje z Gaety do prezydenta min. Giolittego, że królowa Helena przed udaniem się na okręt „Regina Ellena" odwiedziła 200 rannych kobiet i dzieci. Król zwiedził kilka miejscowości, dotkniętych trzęsieniem ziemi.

Rzym. Transport rannych trwa dalej. Wedle informacyj oficyalnych przewieziono dotąd na okrętach włoskich 10,370 rannych, na angielskich 1,200, niemieckich 900, rosyjskich 800.

Turyn. Prez. minist. Giolitti oświadczył w rozmowie z korespondentem „Stampy", że spodziewa się, że akcya pomocnicza dla dotkniętych trzęsieniem ziemi odniesie dobry skutek, chociaż wszystkim dopomódz — jest rzeczą niemożliwą. Wedle informacyj minist. Orlanda zginęła połowa ludności. Dotąd wydobyto 80 tysięcy trupów. Obawa epidemii z powodu tak znacznej liczby trupów, jest większa, niż po bitwie pod Mukdenem.

Sytuacya na Wschodzie.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 4 stycznia.)

Śmiała rezolucya.

Belgrad. Skupczyna przyjęła wszystkimi głosami przeciw głosom socyalistów wniesioną przez Paticza, a przez rząd akceptowaną rezolucyę, w której skupczyna wyraża Anglii, Włochom, Rosyi i Francyi serdeczne podziękowanie za sympatyę, wynikającą z poczucia sprawiedliwości dla narodu serbskiego. Skupczyna spodziewa się też od tych mocarstw, zwłaszcza od braterskiej Rosyi, że znajdzie także rzeczowe poparcie i oczekuje od rządu serbskiego, że przedsięweźmie wszystkie kroki, aby z okazyi rewizyi traktatu berlińskiego zapewnił dla Serbii i Czarnogóry zupełną niezawisłość polityczną i ekonomiczną, a według przekonania skupczyny stanie się to dopiero wtedy, **jeżeli Bośnia otrzyma stanowisko międzynarodowego księstwa**, zawisłego od zwierzchności sułtana pod gwarancyą wielkich mocarstw z zapewnieniem terytoryalnego połączenia Serbii z Czarnogórą, przez Bośnię i ze Serbią, otrzyma wolność ruchu transitowego we wszystkich kierunkach kolei żelaznych i do wszystkich państw.

Skupczyna uchwaliła 60.0000 denarów dla ofiar katastrofy we Włoszech, poczem została odroczoną do 16 stycznia.

Rezolucya ta przyjętą została po mowie serbskiego ministra spraw zagranicznych, który podnosząc zasługi Rosyi około oswobodzenia Słowian bałkańskich, zarzucał Austryi, że ludy te stara się ujarzmić i przez aneksyę Bośni uczyniła pierwszy krok na tej drodze, a dalej wywodził: Austro-Węgry nie powinny być państwem bałkańskiem. Stworzoną przez berliński kongres poprawę stosunków można będzie utrzymać tylko pod warunkiem, że Bośnia i Hercegowina otrzymają pełny lub też połowiczny samorząd pod kontrolą Europy. Prawną granicą między Austro-Węgrami a Bałkanem musi pozostać Sawa i Dunaj. Minister wskazał w końcu, że w rozwoju międzynarodowej sytuacyi mogą zajść rozmaite momenty, w których rząd serbski musi mieć pełną swobodę działania i dlatego mu skupczyna powinna wyrazić swoje zaufanie.

Rozprawy w skupczynie.

Belgrad. W skupczynie w dyskusyi, po której przyjęto znany porządek dzienny, poseł Proticz (Staro-rad.), zarzucił Austryi, że wbrew postanowieniom traktatu, wydała zakaz przewożenia broni, a nawet szyn i ostro wystąpił przeciw Austryi, która zdyskretować pragnie Serbię w oczach Europy.

Socyalista Karlerowicz ostro wystąpił przeciw księciu czarnogórskiemu i przeciw sojuszowi z państwem, które trzyma w więzieniu pięciu byłych ministrów i przeszło 60 deputowanych. Z takiem państwem, którego książe jest najlepszym kupcem na Bałkanie, sojusz nie ma żadnej wartości czem omawiał wśród okrzyków Izby na cześć Czechów zajścia w Pradze. Oświadczył, że należy okazać Europie, że Serbia tak dalej żyć nie może.

Austrya i Serbia.

Wiedeń. (Tel wł.) „Centrum" pisze z powodu rozpraw sobotnich skupczyny, że **Serbia zupełnie wyraźnie pragnie wojny z Austryą.** „W. Allg. Ztg.", stojąca blisko rządu pisze, że Austro-Węgry zrzucają na Serbię Jakie gwarancye możemy mieć, skoro jemu za sojusz trzeba płacić. (Protesty. Prezydent i minister spraw zagranicznych przerywają mowcy).

Poseł Vojnowicz (nacyon.) oświadcza, że dotąd Serbia nie zajmowała się losem braci swych w Austryi. Ponieważ atoli Włochy żywo obchodzi los ich współbraci w Austryi, przeto i Serbia to samo uczyni. Mowca wskazał na ucisk Serbów w Austryi, podpowiedzialność za prowokacyę, wychodzącą od rządu serbskiego. Rząd Austro-Węgier w najbliższym czasie będzie musiał położyć kres prowokacyom serbskim.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Neue Freie Presse" dowiaduje się, że rząd austro-węgierski nie myśli puścić płazem prowokującego przemówienia serbskiego ministra Milowanowicza.

Przygotowania wojenne Serbii.

Londyn. (Tel. wł.). „Daily Tel." donosi z Brukseli, że rząd serbski poczynił wielkie zamówienia w fabrykach belgijskich, a mianowicie zamówił z terminem dostawy w kwietniu wiele dział, nabojów i broni, samych np. karabinów za sumę 200 tysięcy funtów szterlingów.

Dynamit dla Serbii.

Salonika. (Tel. wł.) Parowiec niemiecki przywiózł tu **30.000 klingr. dynamitu przeznaczonego dla rządu serbskiego.** Władze tureckie pozwoliły na wyładowanie tego transportu.

Nastrój wojenny w Serbii.

Belgrad. (Tel. wł.). Mowa Milowanowicza wywołała wrażenie takie, jakie było do przewidzenia. Cała prasa pisze o uniesieniem. Nastrój wojenny wzmógł się znacznie.

Ostrzeżenie w porę.

Rzym. (Tel. wł.). „Popolo Romano" nawołuje Serbię i Czarnogórę, by nie prowokowały Austryi, gdyby konferencya bałkańska nie dała im satysfakcyi. Byłby to krok nierozważny, gdyż żadne z wielkich państw nie pospieszyłoby im z pomocą.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 4 stycznia.)

Bandytyzm na Węgrzech.

Białogród Królewski. W urzędzie pocztowym tutejszej stacyi kolejowej zjawiło się indywiduum zamaskowane i zmusiło **personal zajęty ekspedycyą listów pieniężnych do wydania listu pieniężnego, zawierającego 58 tysięcy koron. Następnie zranił sprawca** wystrzałem z rewolweru jednego urzędnika i służącego. Służący rzucił się na sprawcę wyrwał mu rewolwer i tak długo bił go, aż ten ducha wyzionął. Policya stwierdziła, że sprawcą zamachu jest wydalony dozorca więzienny.

Zmiana regulaminu Izby.

Wiedeń. (Tel. wł.). Prezes komisyi regulaminowej Fuchs zwołał na 17 b. m. posiedzenie tej komisyi celem wypracowania reformy regulaminu obrad Izby posłów w tym kierunku, by mniejszym frakcyom uniemożliwić obstrukcyę. Natomiast wielkie stronnictwa mogłyby stosować na przyszłość obstrukcyę.

Koncesye dla Węgrów.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dr Weckerle przyjechał do Wiednia i dzisiaj będzie przyjętym przez cesarza na audyencyi. Następnie konferować będzie z bar. Bienerthem, z ministrami wojny i spraw zagranicznych. Narady te dotyczyć będą kwestyi wojskowej we Węgrzech.

Czesko-niemieckie układy.

Praga. (Tel. wł.). Posłowie niemieccy sejmowi i parlamentarni zebrali się na naradę celem opracowania projektu żądań niemieckich, na podstawie których mogłaby nastąpić zgoda z Czechami.

Ku czci Matejki.

Petersburg. W cesarskiej Akademii sztuk pięknych odbył się wieczór na cześć Matejki. Prof. Ciągliński wygłosił odczyt o Matejce. Znany malarz rosyjski prof. Riepin przytoczył osobiste wspomnienia o Matejce, przyczem mówił wiele o pogrzebie mistrza w Krakowie. Prof. Riepin nazwał Matejkę artystą-rycerzem w najszlachetniejszem znaczeniu tego wyrazu. Ciągliński okazywał kopie najwybitniejszych obrazów Matejki. Obu mowców oklaskiwano długo i gorąco. Rektor Akademii Beklemiszew odczytał telegramy od krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych i od krakowskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych. Wieczór zakończył się o godz. 11½. Przybyło na obchód około 500 osób specyalnie zaproszonych. W sali przeważali profesorowie i uczniowie Akademii, oraz wybitniejsi artyści.

Samorząd Król. Pol. w odwłoce.

Warszawa. Jak donoszą do pism tutejszych projekt samorządu miejskiego i ziemskiego zostanie złożony Dumie nie wcześniej jak na początku roku przyszłego, ponieważ generał-gubernator warszawski znalazł pewne trudności, co do złożenia tego wniosku ministeryum spraw wewnętrznych przed upływem rocznego terminu.

Wyroki śmierci w Rosyi.

Moskwa. (Tel. wł.). Oprócz 32 wyroków śmierci zapadłych w Jekaterynosławiu, skazano jeszcze na śmierć kilka osób w Łodzi, w Charkowie itp. **Razem zapadło 50 wyroków śmierci, a wykonono 12.**

Nieudany zamach.

Petersburg. Słychać, że przy wczorajszej eksplozyi w kawiarni centralnej chodziło o **przygotowanie zamachu na bardzo wysokiego urzędnika.** Dzisiaj rano aresztowano na Newskim Prospekcie pewnego człowieka, podejrzanego o współudział w przygotowanym zamachu.

„Rewolucyoniści" — w urzędzie policyjnym!

Tyflis. W urzędzie policyjnym w Baku, wykryto lokal tajnej organizacyi pod nazwą „czerwona secina". U trzech osób aresztowanych znajdowało się 10 nabitych bomb, 7 rewolwerów, 8 karabinów, wiele ładunków, rurki z rtęcią piorunującą, wiele proklamacyi, pieczęć i blankiety anarchistów, oraz listy wymuszające z pogróżkami.

Rosya i Persya.

Petersburg. (Tel. wł.). **W kołach postępowych i konserwatywnych Dumy pojawia się opór przeciw zaangażowaniu się Rosyi w Persyi.** Konserwatyści przeciwni są współdziałaniu Rosyi z Anglią, ponieważ odwróciłoby to uwagę rządu rosyjskiego od spraw bałkańskich.

Wojowniczy cesarz.

Berlin. (Tel. wł.). „Berliner Tageblatt" donosi, że podczas obiadu noworocznego wydanego dla komenderujących jenerałów, cesarz wygłosił wielką mowę, w której omówił obecną sytuacyę międzynarodową. Cesarz mówił spokojnie — ale znać było, że ostatnie wypadki polityczne wywarły nań silne wrażenie.

(Z innego źródła telefonują nam, że Wilhelm II napadł w tej mowie gwałtownie na Francyę, z powodu powiększenia artyleryi w armii francuskiej. *Przyp. Red.).*

Wilhelm II jako kaznodzieja.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankfurter Ztg." donosi z Berlina, że cesarz wygłosił na Nowy Rok w kaplicy zamkowej kazanie na temat: „Ich will Friede haben mit meinem Volke" (chcę żyć w pokoju z moim ludem).

Wybory do senatu francuskiego.

Paryż. Do senatu wybrano dotąd 103 członków, między nimi 26 republikanów z lewicy (7 nowo wybranych), 31 radykałów, 30 socyalistycznych radykałów, 1 niezawisłego socyalistę, 10 postępowych republikanów i 5 konserwatystów.

Clemenceau znużony.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Presse" donosi z Paryża, że Clemenceau zamierza w bliskim czasie ustąpić. W mowie swej w departamencie Var oświadczył on, że chciałby ustąpić ze swego stanowiska.

Naczelny redaktor:
J. K. Maćkowski.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Giełda.

AKCYE.

Wiedeń, 4 Stycznia. (Tel. „Gł. Nar.").

austr. Zakł. kredyt.	617	75	Gal. Tow. karp. nar.	535	—
węg. " "	716	—	Oblig. węg. indemn.	—	—
Angiobanku	289	50	Renta majowa	94	25
Unionbanku	520	—	Austr. renta. kor.	94	35
Landerbanku	420	50	Węg. " "	91	—
Bankvereinu	504	25	5% l. Listy T. kr. z.	92	25
Bodencredit	1025	—	4% Listy Bankn hip.	93	25
Gal. Banku hipot.	562	—	4½% " " "	99	15
Kolei państw.	667	25	5% " " "	110	—
" południowej	102	25	4% " " kraj.	93	25
" Elbethal	441	50	4½% " " "	99	75
" północnej	4995	—	4% Gal. Obl. propin.	98	25
" czerniow.	540	—	4% Gal. poż. kr. 1893	94	—
Alpiny	627	—	4% Poż. m. Lwowa	92	50
Rima Muranyi	514	25	Losy tureckie	172	50
Prag. Tow. żel.	2388	—	Marki	117	12
Fabryki broni	606	—	Ruble	251	25
Tureckie tytun.	318	—	Rosyjska pożyczka	97	80

NAKŁADEM
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława MIŁKOWSKIEGO
W KRAKOWIE, ULICA ŚW. JANA L. 6.
(HOTEL SASKI).
Telefonu Nr. 708.

wyszło z druku dzieło:

Jasełka (Szopka)

Oratorym ludowe w 5 oddziałach, w śpiewach i obrazach scenicznych z kolęd, kantyczek i melodyj chorału polskiego zestawił

Ks. Leonard Solecki,

proboszcz obrządku ł. w Brzeżanach.

Wydanie V-te poprawne z towarzyszeniem forteplanu lub harmonii w ozdobnej oprawie.

Za nadesłaniem 6 kor. 60 hal. wysyła franco powyższa księgarnia. 1477

L. AKSMANN
w Krakowie
31 Floryańska 31
Przy rozpoczętym sezonie poleca
Wielki wybór marynaty wszelkiego rodzaju.
Kawior Carski
niesolony.
Obok handlu pokoje do śniadań. Piwo pilzneńskie marki **B. B.** 1351 0

Biuro Towarz. prawnej ochrony
podatników
przeniesione zostało z dniem 1 grudnia b. r. na
ul. Jagiellońską l. 9
naprzeciw Redakcyi Now. Reformy.

Na czas kolędowy.
:: KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT :::
A. Piwarskiego i S-ki
w Krakowie, poleca

FLASZA T. 30 najużywańszych Kolęd na chór męski. Partytura i głosy Koron 6. Głosy pojedyncze po 80 hal.
ŁABAJ J. X. „Żłobek". Przedstawienie sceniczne na uroczystość Bożego Narodzenia w 4 odsłonach, z towarzyszeniem fortepianu lub harmonium ułożył Stan. Niepielski. Wydanie drugie Kor. 2.
RICHLING W. Zbiór najużywań. Kolęd tudzież pieśni adwent., postnych i wielkanocnych z tow. fortepianu lub organu. K. 2·40.
RICHLING W. Pastorałki. (Preludya) na organy, zebrane przez Stan. Niepielskiego. Cena 3 korony.
SENOWSKI G. Zbiór kolęd na cytrę. Cena kor 1·50. 1432
LAGNER ANT. Zbiór kolęd na orkiestrę dętą. Cena koron 5.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach nut muzycznych.



Zakład artystyczno-kamieniarski Józefa KULESZY naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

Ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów
wynalazku Juliana Józefowicza perfumera



Jestto najlepsza roślinna farba, które można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy
na kolor czarny, brunatny, szary i blond.
We Lwowie: u p. A. Bracocka, ulica Hetmańska 4, u Ign. Jahla, Hotel Europejski i u p. Piotra Mikolascha i Sp.; **w Krakowie:** u Reima i Sp. Rynek gł. linia A-B, J Hanaka i Sp. droguerja Szewska, Fr. Zopotha droguerja ul. Sienna. Cena flakonu kor., **3** flakoniki próbne **1,20** kor. Przesyłka i skład w Warszawie. Nowo Senatorska 2. (1382

Do sprzedania:

Biura machoniowe. **Dywan** perski (duży). **Pas słucki, Szafy** inkrust. **Komody** z bronzami inkrust. **Sekretarze** antyczne. **Garnitur** machon. z bronzami, **Lustra** machon. i złocone, **Stoły i stoliki** inkrust. **Zegary, Porcelana** oraz bardzo wiele pięknych mebli antycznych, jakoteż i zwykłych. 1392 0

Leopoldyna Machowska
Kraków, ul. Szewska l. 5., I-sze piętro.

Praktykant zamiejscowy
starszy potrzebny do handlu
Jakóba Piekły
w Podgórzu.

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18
JEDYNA w KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Jgnacego Wurma

NAJLEPSZA
"APENTA"
NATURALNA WODA GORZKA

Składy mają w Krakowie: J. Wentzl, apteka Konst. Wiśniewski i Józef Goldwasser.



w
6 DNIACH do AMERYKI.
Przeprawa pasażerów do
Kanady, Argentyny i Brazylji.
Jak pouczenia. — Korespondentka wystarczy.
Falck & Comp.
HAMBURG. RABOISEN 30 g. a.
Korespondencya we wszystkich językach

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»
Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności
PASTILEK GERAUDEL'A
Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia. Irytacyi piersiowej. Astmy, etc
Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.
Bardzo użyteczne dla Palących.
Pudełka zawierające 72 Pastylek i sposób **zażywania takowych** we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego, w Poznaniu u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc.

Rządowo upoważniona
Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych
pod firmą
R. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom:
Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.



Cooo? . . . Papa nam pozwolił, bo to są „JACOBIEGO" antynikotynowe tutki cygaretowe. Uwaga na nazwę „Jacobi". 1227



Przyjemna niespodzianka! Każde pudełko zawiera nadzwyczaj interesującą czarodziejską kartę.

Sprzedaż. **Wynajem.**

Pierwszorzędna fabryka fortepianów i pianin
Braci Stingl
C. k. nadworny dostawca w Wiedniu, poleca:
Nowość Piccollo Mignon
najmniejszej konstrukcyi, ze specyalnym harfowym pedałem; jakoteż fortepiany z angielską mechaniką. Najnowsze pianina z moderatorem różnych modeli i gatunków drzewa, po cenach fabrycznych **z dziesięcioletnią gwarancyą** (także na raty).
Wyłączne zastępstwo u p. Zygmunta Raba, fortepianisty w Krakowie, ul. Św. Jana, L. 13.
1283 10—4

Wyrób austryacki!



Jerzy Schicht T. A. Aussig n/L. w Czechach i w Mor. Ostrawie na Morawach.

R. Ditmar
Kraków, Rynek 22, naprzeciw odwachu.
Wystawa i Sprzedaż Gwiazdkowa
Lampy, świeczniki, lichtarze.
Oddzielny dział:
Serwisy porcelanowe, zastawy szklane, Garnitury na umywalnie, Figury terrakotowe, Szkło kryształowe i montowane.
Wybór wielki, ceny zniżone.



Nr ins. 1.
Hala licytacyjna
c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, Św. Jana 3.

We wtorek dnia 5 stycznia 1909, o godzinie 9 będą sprzedane:

Garderoba damska, kapa na łóżko, kufry, łóżko bukowe, ławka, urządzenie sklepowe, dwa aparaty na naftę miedziane, szyldy, lampy, szkiełka do lamp, umbry do lamp, stara ręczna maszyna do szycia, zabawki, dwa zegarki srebrne, pierścionek srebrny pozłacany, złoty łańcuszek męski, moneta srebrna z r. 1663, para spinek srebrnych.

Kraków, dnia 2-go stycznia 1909.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

OGŁOSZENIE.
Dnia 17 Stycznia 1909 w niedzielę o 4 po południu odbędzie się w sali Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Pilźnie na piętrze
WALNE ZGROMADZENIE
Członków Stowarz. oszczędn. i pożyczek w Pilźnie zarejestr. z nieogranicz. poręką.

PORZĄDEK DZIENNY:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
2) Odczytanie sprawozdania z odbytej lustracyi
3) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1908.
4) Sprawozdanie Rady nadzorczej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
5) Wniosek względem rozdziału czystego zysku za rok 1908.
6) Wybór trzech członków Rady nadzorczej § 24 Statutu.
7) Wybór komisyi rewizyjnej § 35 Statutu.
8) Wnioski członków.

Jan Porządek prezes. *Jędrzej Pawlus* sekretarz.

IV. Rachunek Bilansu

Z rachunku

Stan bierny		Stan czynny	
Udziałów	52912·30	Pożyczek	9582·39
Fund. rezerwowego	35237·90	Odsetek naprzód zapłacon.	352·76
Wkładek na rach. bieżący	816997·01	Kosztów ruchomości	212·96
Długów zaciągniętych	56221·—	Administracyi	4120·
Rezerwy strat	106·94	Nieruchomości	9866·82
Strat i zysków	8332·16	Zapasu druków	60·—
		Zaliczek procentowych	259·36
		Lokacyi	1600·—
		Kasy	4304·70
Razem	979015·60	Razem	979015·60

Towarzystwo liczyło z końcem roku 1907 członków 2630, w roku 1908 przybyło, 151, ubyło 116 liczy zatem dnia 31 grudnia 1908 razem członków 2665.

WĘGLE i KOKS
pierwszorzędnej jakości dla celów domowych i przemysłowych do każdej stacyi kolejowej dostarcza po cenach konkurencyjnych firma polska
Jan Ferdyn, we Wiedniu XIII/2, Einwanggasse l. 4.



ZAŁOŻONY W ROKU 1872.
ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH
w Krakowie, Rakowicka l. 7.
(dom własny). Telefon 462.
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności **grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi.** Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

Wina węgierskie
czerwone, i białe pod gwarancyą naturalne, przyjemne i smaczne, wysyłam koleją w beczkach po 34 litrów i pocztą w beczułkach po 4 i ćwierć litra, wszystko opłatnie, a mianowicie: z r. 1907 34 l. kor. 24, 4¼ l. kor. 3·50, — z 1905 kor. 28 względnie kor. 3·90, — z 1904 kor. 29 względnie kor 4, — z r. 1900 kor. 34 względnie kor. 4·60 — z r. 1895 kor. 38 względnie kor, 5, — z r. 1890 kor. 46 względnie kor. 5·80, — z r. 1885 kor. 52, względnie kor. 7. **Miód pszczelny** najlepszy deserowy jasny lub żółty 5 kg. puszka opłatnie K. 7. — **Mak niebieski** z r. 1908, w najlepszym gatunku 100 kg. opłatnie do każdej stacyi kor. 2. (woreczek poczt. 5. kg. K. 2·60. **L. Altman, Verecze Węgry nr. 11.** 1464

Wyborny miód deserowy
(rarytas miodoborów) z własnej pasieki 5 klg, Kor. 7·10. Masło stołowe najlepsze codziennie świeże 5 klg. Kor. 10·50 rozsyła I. M. Farba Podhajce Nr. 77. 1556 20—1

Nr. 137 „INTERESU„
wyjdzie w dniu 8-go stycznia b. r. i zawierał będzie paręset drobnych ogłoszeń o wolnych kupnach, dzierżawach, posadach, mieszkaniach i t. d. Jednokrotne ogłoszenia tego rodzaju bezpłatnie Adres: Redakcya i Administracya „INTERESU", Kraków, plac Szczepański 6.

Czekolada „Zdrowia„ „Waniliowa", „Z orzechami",
wyrób własny poleca
ADAM PIASECKI, CUKIERNIA
I FABRYKA CZEKOLADY
Kraków, ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński, ul. Długa 12. 1207 0

W Koszarach przy ul. Rakowickiej
(Feldhaubitz-Regiment Nr. 1.
jest do wydzierżawienia
Nawóz koński
na rok 1909. Zgłosić się można między godz. 10—12 przedpołudniem w kancelaryi pułku (Proviantur). 1558

Karetka
koła gumowe, i **Kutschier-Faeton** do sprzedania. Wiadomość ul. Wolska 4.

Wspaniałe
i bardzo tanie krawaty
poleca
Bolesław Wierzejski
MAGAZYN NOWOŚCI
w KRAKOWIE, róg Rynku i Floryańskiej.

Zarząd pasieki Ant. Krasińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 h. a wyborny miód lipowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak. Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Octyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 70 h. cenniki na żądanie franko.

Kto pragnie lepszej przyszłości
i dobrobytu w kraju, powinien zaprenumerować czasopismo przemysłowe „Dźwignię". Wystarczy przysłać raz na pół roku 2 kor. 50 hal. pod adresem: Redakcya „Dźwigni" Lwów. 1495 2—1

Akademik katolik
mający egzamin z rachunkowości państwowej i kupieckiej, piszący na maszynie, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Bliższe wiadomości w Adm. Głosu Narodu pod literami E. P. 1497 3—1

Wiedeński dom bankowy
poszukuje we wszystkich większych miejscowościach remisionerów którzy mają znajomości w kołach kapitalistycznych i giełdowych. Łaskawe zgłoszenia pod: „Remissier" do Ekspedycyi anonsów Edwarda Urbana, Wien I., Rotenturmstrasse 9.

Nakładem Spółki wydawniczej „Postęp" stow. zarejestr. z ogr. poręką. Drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 7.